

# DEO ET PATRIAE

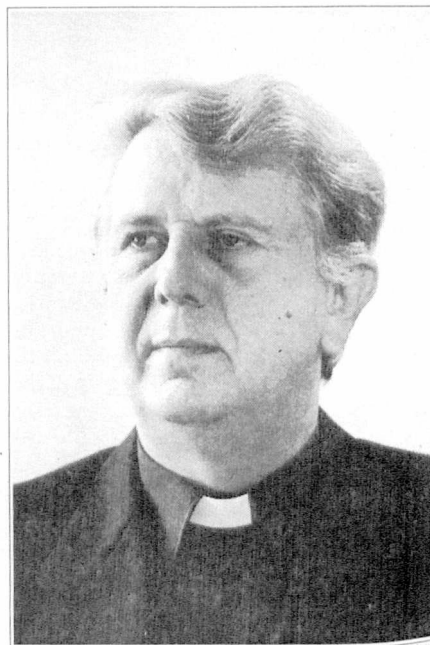
**Rozmowa z**  
**ks. prof. dr. hab. Stanisławem Wielgusem**  
**rektorem Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego**

— Przed siedemdziesięciu pięć laty powstał Katolicki Uniwersytet Lubelski; jaka była jego geneza i co wpłynęło na usytuowanie Uczelni w Lublinie?

— Ostateczna decyzja o powołaniu w Lublinie uniwersytetu katolickiego zapadła 27 lipca 1918 roku na konferencji Episkopatu Polski. Stało się to w dużej mierze dzięki staraniom ks. Idziego Radziszewskiego, pierwszego rektora tworzonej uczelni, a jednocześnie ostatniego rektora zlikwidowanej przez rewolucję październikową Akademii Du-

chownej w Petersburgu, powołanej przez władze carskie do istnienia w 1832 roku, w miejsce zlikwidowanego wówczas (za udział w powstaniu profesorów i studentów) Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Wileńskiego. Można zatem powiedzieć, że KUL swoimi korzeniami sięga odległych czasów.

Wkrótce po ogłoszeniu decyzji Episkopatu o powołaniu Uniwersytetu, Ministerstwo Oświaty udzieliło prawnego zezwolenia na jego otwarcie. Był to piąty w historii — po Uniwersy-



Fot. Stefan Ciechan

tecie Jagiellońskim, Uniwersytecie Wileńskim, Uniwersytecie Lwowskim i Uniwersytecie Warszawskim — polski uniwersytet.

Mimo, że przez pierwsze dziesięć lat (1918–1928) nowo założona Uczelnia nosiła nazwę — „Uniwersytet Lubelski”, to od początku miała charakter uniwersytetu katolickiego. W swoich założeniach i celach wzorowała się na Katolickim Uniwersytecie w Louvain. Katolickie uniwersytety zaczęły powstawać w drugiej połowie XIX wieku jako reakcja na zjawisko

coraz większego opanowywania uczelni europejskich przez ideowe i filozoficzne nurty wrogie chrześcijańskiej wizji świata. Katolickie uniwersytety, według zamierzeń ich twórców, miały być uczelniami bardzo nowoczesnymi w sferze badań naukowych i dydaktyki, a jednocześnie promującymi kulturę chrześcijańską. Na wiekach polskich już pod koniec XIX wieku dojrzała idea powołania do życia takiej uczelni. Było to jednak z góry wykluczone. Zaborcy mieli świadomość, że taka uczelnia stanowiłaby olbrzymie wsparcie nie tylko dla katolicyzmu, lecz również dla polskiej kultury narodowej, tak bardzo z katolicyzmem związanej.

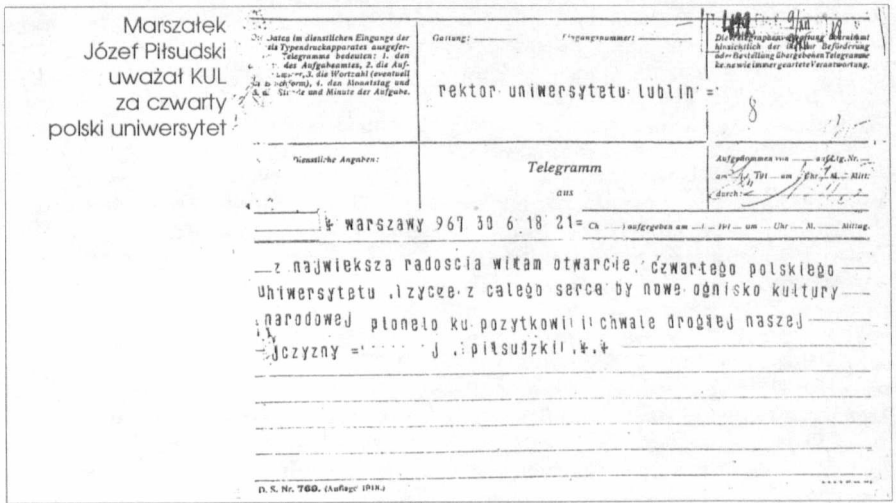
Odzyskanie niepodległości umożliwiło realizację tych planów. Natychmiast powołany został do życia katolicki uniwersytet, którego posłannictwo w sposób doskonały wyraża przyjęta wówczas dewiza „Deo et Patriae”.

Lokalizacja Uniwersytetu w Lublinie wiązała się z dwoma czynnikami:

1. Na wielkim terytorium, pozabawionym jakiegokolwiek szkoły wyższej, Lublin był miejscem centralnym.

2. Lublin leżał stosunkowo blisko Lwowa, gdzie funkcjonował znakomity polski Uniwersytet, od którego oczekiwano pomocy kadrowej.

Przeciw decyzji o lokalizacji katolickiego Uniwersytetu w Lublinie prote-



dry naukowej w pierwszych latach istnienia uczelni, ale także z niechęcią do niej, demonstrowaną wyraźnie przez niektóre bardzo wpływowe osobistości. Jednak Uniwersytet stopniowo uzyskiwał prawa państwowe.

Ważną dla sytuacji prawnej Uniwersytetu datą było zatwierdzenie 2 marca 1928 roku przez ministra Gustawa Dobruckiego statutu uczelni. Na mocy statutu dokonano zmiany nazwy uczelni na „Katolicki Uniwersytet Lubelski”. Statut zagwarantował Uniwersytetowi pełną osobowość prawną oraz uznał go za instytucję naukową i wychowawczą o randze równej uczelniom państwowym. W 1933 roku przyznano KUL-owi prawo nadawania stopnia magistra niektórych specjalności. W dniu 9 kwietnia 1938 roku, na mocy ustawy sejmowej, KUL uzyskał pełne prawa państwowe.

W latach 1918–1939 w KUL istniały cztery wydziały: Teologii, Prawa Kanonicznego, Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych oraz Nauk Humanistycznych.

**— W swojej historii KUL przeżył kilka fal represji skierowanych przeciwko jego pracownikom i studentom.**

— Można powiedzieć, że represje w stosunku do KUL trwały przez pięćdziesiąt lat jego historii. Oczywiście czym innym były represje ze strony

hitlerowców, którzy wymordowali lub zamknęli w więzieniach wielu profesorów i studentów KUL, a z Uniwersytetu zrobili koszary, w których zużyto na opał cenne wyposażenie i księgozbiory uczelniane. Czym innym były prześladowania ze strony stalinowców, którzy również zamykali w więzieniach ludzi Uniwersytetu i którzy zamknęli szereg ważnych społecznie kierunków studiów jak prawo, ekonomię, pedagogikę czy filologię nowożytną. Czym innym były prześladowania ze strony reżimu Gomułki, który poza systematycznym policyjnym nękaniami środowiska uniwersyteckiego, poza blokowaniem uzyskiwanych w KUL habilitacji i profesur, dążył do ekonomicznego zniszczenia Uczelni przez nakładanie na nią rozmaitych podatków. Nałożono np. wysoki (około pięćdziesiąt procent) podatek na składki zbierane przez społeczeństwo na utrzymanie KUL. Reżim Gomułki dokończył proces konfiskacyjny rozpoczęty przez stalinowców, zabierając Uczelni wiele własności w Lublinie i poza nim.

Po upadku Gomułki sytuacja stała się znośniejsza. Stopniowo zaczęto reaktywować pozamykane niegdyś kierunki studiów. Od czasu do czasu udawało się uzyskać pozwolenie na budowę bądź remont budynków uniwersyteckich. Zrezygnowano także z pobierania kuriozalnych podatków

Ks. prof. dr hab. Stanisław Wielgus — od 1989 roku rektor Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Urodził się w 1939 roku. Jest absolwentem Wydziału Teologicznego (1964) oraz Wydziału Filozofii Chrześcijańskiej (1968) KUL. Tytuł naukowy profesora uzyskał w 1988 roku. Jest członkiem licznych polskich i międzynarodowych towarzystw naukowych. Główne kierunki badań i zainteresowań ks. prof. S. Wielgusa dotyczą przede wszystkim historii filozofii średniowiecznej, historii nauk przyrodniczych, teologii i prawa z tego okresu. Wydał drukiem około 100 pozycji (głównie na podstawie średniowiecznych źródeł rękopiśmiennych).

Od 1990 roku jest wiceprezydentem Konferencji Rektorów Uniwersytetów Polskich.

stowały bardzo ostro liczne na tym terenie mniejszości narodowe.

— Decyzja o powstaniu Uniwersytetu miała również przeciwników wśród polityków. Pomimo poparcia Episkopatu Polski proces uzyskiwania przez Uniwersytet pełni praw akademickich trwał ponad dwadzieścia lat.

— Unormowanie prawnej sytuacji Uniwersytetu, w sensie nadania wszystkim jego wydziałom pełni praw uczelni państwowych, nie było łatwe. Wiązało się to z niedostatkiem odpowiedniej ka-



Jedna z licznych ekspozycji w głównym holu Uniwersytetu

Fot. Stefan Ciecha



dochodowych od Uniwersytetu za to, że kształca polską młodzież. Nie znaczy to, że ustały wszelkie represje. One ciągle były. KUL traktowano jako bardzo ważne centrum opozycji. Absolwenci KUL byli wyraźnie dyskryminowani. Z ogromnym trudem uzyskiwali pracę w swoim zawodzie. Inwigilacje, podsłuchy itp. były na porządku dziennym.

— **Pomimo, a może właśnie z powodu tych prześladowań KUL przez wiele lat pozostawał oazą wolnej nauki. Dzisiaj wobec powszechnej wolności badań i naucezania sytuacja zmienia się. Jak Uczelnia reaguje na te zmiany?**

— Rzeczywiście KUL był taką oazą. Znaleźli w nim schronienie ludzie prześladowani za przekonania. Najpierw wielu akowców. Po roku 1968 część wypędzonych z uczelni państwowych studentów. Natomiast po roku 1981 ludzie z opozycji solidarnościowej.

Uprawianie wolnej nauki i obrona ludzi prześladowanych za przekonania było i zawsze powinno być fundamentalnym zadaniem zarówno KUL-u jak i każdej autentycznej uczelni, każdego uczciwego intelektualisty. Nasza Uczelnia miała i ma także inne zadania, które decydują o jej specyfice. Prowadzi mianowicie badania naukowe i procesy dydaktyczne w ścisłym nawiązaniu do kultury chrześcijańskiej, która jest przecież, bez względu na to czy się komuś to podoba czy nie, jednym z głównych fundamentów kultury europejskiej. Uczelnia ta, choć zgodnie ze statutem mogą w niej studiować także niechrześcijanie, ma za zadanie pogłębiać i rozwijać chrześcijańską tzn. pełną, nie amputowaną z wymiaru nadnaturalnego wizję rzeczywistości.

Obecnie studiuje tu młodzież z około trzydziestu krajów świata, w tym duża, ponad stuosobowa grupa młodzieży z krajów postkomunistycznych.

— **Po dziesięcioleciach prześladowań przyszły nowe czasy, także w sferze ekonomicznej. KUL utrzymujący się ze składek społecznych, wobec zmiany modelu polskiej gospodarki i zubożenia społeczeństwa stanął przed ogromnym problemem. Jak Uniwersytet radzi sobie w tej nowej polskiej rzeczywistości?**

— W roku 1989 KUL, utrzymujący się wówczas wyłącznie z ofiar społeczeństwa, przeżył straszny kryzys. Gwałtowna inflacja przy niezmiennym wartości i tak ubogich wpływów społecznych spowodowały, że natychmiast zabrakło pieniędzy na pensje i podstawowe potrzeby Uczelni. Duchowni pracownicy (dziesiąty procent ogółu) przez kilka miesięcy otrzymywali znikome pobory. Sami zresztą podjęli tę decyzję. W gospodarce rynkowej nie jest możliwe utrzymanie uniwersytetu takiej wielkości (około 8 tysięcy studentów i około tysiąc trzystu pracowników) ze składek społecznych. KUL aby istnieć musiał uzyskać

dotowanie z budżetu państwa, dla którego to państwa kształca przecież młodzież, pochodzącą z rodzin, płacących takie same jak inne rodziny podatki. W odpowiedzi na nasze prośby i starania Parlament Rzeczypospolitej przyznał KUL-owi dotowanie z wyłączeniem dotacji na inwestycje, które realizowane są ze składek społecznych. Wszystkie polskie uczelnie przeżywają w ostatnich latach wielkie trudności finansowe. KUL nie jest tu żadnym wyjątkiem.

— **Przed wojną Uniwersytet posiadał liczne nieruchomości zapewniające także w pewnym stopniu jego egzystencję. Wszystkie te dobra w okresie rządów komunistycznych — o czym wspomnieli Ksiądz Rektor — zostały skonfiskowane. Jaką część swego majątku KUL już odzyskał i jak przebiega akcja rewindykacyjna?**

— KUL odzyskał dotychczas tzw. Fundację im. Anieli hr. Potulickiej położoną koło Bydgoszczy. Niestety, olbrzymie zadłużenie ciążące na tym gospodarstwie sprawia, że nie przynosi ono Uczelni żadnych dochodów. Z licznych własności, zagrabionych KUL-owi na terenie Lublina, zdołaliśmy odzyskać tylko jeden barak. Muszę z bólem stwierdzić, że nie dostrzegamy zrozumienia dla naszych potrzeb ze strony kompetentnych władz miasta Lublina, które hamują bardzo skutecznie zwrot naszych nieruchomości.

— **Coraz częściej polska prasa publikuje wyniki różnego rodzaju rankingów szkół wyższych. Jak w ich świetle Ksiądz Rektor ocenia obecną pozycję KUL?**

— Wszelkie porównania uczelni są trudne. Wprawdzie w ostatnich latach dokonywano już kilku rankingów, ale ich wartość jest niewielka. W rankingu z ubiegłego roku KUL uplasowano na trzecim miejscu wśród wszystkich uczelni polskich. W tym roku znalazł się na miejscu dziewiątym. Moim zdaniem można porównać tylko określone kierunki studiów na uczelniach, a nie całe uczelnie. KUL jest (z konieczności „dziejowej”) prawie wyłącznie uniwersytetem humanistycznym. Jak można go porównywać z uniwersytetami posiadającymi potężne wydziały przyrodnicze? Albo z akademiami medycznymi? Generalnie rzecz ujmując mogą powiedzieć, że są w KUL kierunki bardzo dobre, są też i słabsze. Poziom uczelni zależy od bardzo wielu czynników, które stale się zmieniają — od kadry i od warsztatu, jakim dysponuje, i od podejmującej studia młodzieży.

— **Jaką rolę — zdaniem Księdza Rektora — mają w dzisiejszych czasach do odegrania uniwersytety wyznaniowe?**

— Przypuszczam, że Panu Redaktorowi chodzi w tym kontekście nie o szkołę, której celem jest kształcenie np. duchownych, lecz o taką szkołę, która w swoich procesach dydaktycznych i badaniach naukowych odwołuje

się do wartości ważnych dla danego wyznania. Sądzę, że tak pojęte szkoły wyznaniowe są bardzo potrzebne i to nie tylko ludziom wyznającym określoną religię, lecz i innym ludziom żyjącym w danej społeczności. Za przykład może posłużyć szkolnictwo katolickie, którego poziom sprawia, że jest ono niezmiernie wysoko cenione w wielu pluralistycznych wyznaniowo krajach, w tym także w USA. Nie ma w tym nic dziwnego. To przecież Kościół katolicki stworzył zręby szkolnictwa europejskiego na wszystkich poziomach, poczynając od podstawowego, a kończąc na uniwersytetach. Ma w tym względzie doświadczenia prawie dwóch tysięcy lat.

Odchodząc od ogólnych dywagacji na ten temat, chcę mocno podkreślić, że KUL nie jest uczelnią teologiczną, jak z uporem godnym lepszej sprawy, różni ludzie i różne instytucje co i raz ogłaszają. KUL jest uniwersytetem, w którym uprawia się wiele różnych dyscyplin naukowych. Wprawdzie posiada bardzo ważny (największy na świecie) wydział teologiczny, ale oprócz niego posiada cztery inne, równie ważne wydziały. Wszystkie wielkie państwowe uniwersytety niemieckie posiadają wydziały teologiczne i nikt nie nazywa ich uczelniami teologicznymi. Nie można w tym wypadku stosować zasady „pars pro toto”. Nie można nazywać Uniwersytetu Warszawskiego uczelnią biologiczną tylko dlatego, że posiada wydział biologiczny. Trzeba pamiętać, że ponad dziewięćdziesiąt procent studentów i pracowników w KUL to osoby świeckie.

— **Polska nauka i szkolnictwo wyższe przeżywają kryzys, spowodowany głównie brakiem pieniędzy. Różne gremia coraz częściej wypowiadają się na ten temat, wskazując m.in. na rolę, jaką w okresie zmian zachodzących w naszej Ojczyźnie mają do odegrania ludzie nauki.**

— W bardzo wielu dziedzinach polska nauka nie jest dziś gorsza od nauki światowej, a polscy absolwenci nie są gorzej wykształceni niż absolwenci wielu uczelni zachodnich; może za wyjątkiem przygotowania językowego. Ten stan rzeczy będzie ulegał znacznemu pogorszeniu jeśli szkolnictwo wyższe nie uzyska większych środków finansowych. W ostatnich latach przeżywamy proces gwałtownego ubożenia nauki polskiej. Jeśli ten trend nie zostanie zahamowany to czeka nas regres naukowy i kulturowy, którego nie odwrócą całe pokolenia. Budowanie prężnego środowiska naukowego trwa dziesiątki lat. Zniszczyć je można w bardzo krótkim czasie. Właściwie wszyscy zgadzają się na to, że los nowoczesnych społeczeństw zależy od ich wykształcenia. Gorzej jest gdy pada pytanie skąd wziąć środki na szkoły i uniwersytety w biednym, zrujnowanym ekonomicznie kraju.

*Rozmawiał Piotr Krzysztof Kuty*